

TREŚĆ NR 1-EGO

ST. PRZYBYSZEWski: CONFITEOR
ST. WYRZYKOWSKI: NA ATLANTY-
DZIE CIEMNOŚĆ

J. RODENBACH: Z »NOKTURNÓW«
K. BRZOZOWSKIEMU SYNOWIE STA-
NISŁAW I WINCENTY

ST. PRZYBYSZEWski: ANDROGYNE
WŁADYSŁAW ORKAN: Z WICHRÓW
OLA HANSSON: EDGAR ALLAN POE
FR. NIETSCHE: Z »ALSO SPRACH ZA-
RATHUSTRA«

WŁ. ORKAN: WRÓG BOGÓW
TADEUSZ MICIŃSKI: POŻEGNANIE
PRZEGLĄD PRZEGLĄDÓW

KRONIKA

ODPOWIEDZI REDAKCYI

ILUSTRACJE NR 1-EGO

JÓZEF MECHOFER: »PORTRET« [A.
KAMIŃSKI, ART. DRAM]
»ROZMOWA«

ST. WYSPIAŃSKI: »PORTRET«

ŻYCIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCO-
NY LITERATURZE I SZTUCE

SKŁAD REDAKCYI:

LITERATURA: STAN. PRZY-
BYSZEWSKI, STAN. WYRZY-
KOWSKI.

SZTUKA: STANISŁAW WY-
SPIAŃSKI.

»ŻYCIE« WYCHODZI W KRAKOWIE
PIERWSZEGO I PIĘTNASTEGO KA-
ŻDEGO MIESIACA.

ABONAMENT KWARTALNY Z PRZE-
SYLKĄ ZŁR. 2-60, ROCZNY ZŁR. 10-40
PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJE ADMINI-
STRACJA »ŻYCIA« UL. KARMEŁICKA
22 (OTWARTA CODZIENNIE OD 10-1
Z RAŃA, W NIEDZIELĘ OD 11-12)

KSIĘGARNIE I BIURA DZIENNIKÓW
W GALICJI
W NIEMCZECH URZĘDY POCZTOWE,
W WIEDNIU SKŁAD GŁ. W KSIĘ-
GARNI FR. BONDEGO

CENA POJEDYNCZEGO NUMERU 50
CENTÓW

INSERATY JEDNORAZOWE WIERSZ
20 CENTÓW



STANISŁAW PRZYBYSZEWski: CONFITEOR.

Przystępując do rozwinięcia naszych pojęć o sztuce, uważamy za nie-
potrzebne sięgać do zdań estetyków, uważamy za zbyt liczne zbijać różnorodne
sądy i wyroki estetyczne, nie myślimy również, że wypowiadamy coś zupełnie
nowego, ale stojąc na czele pisma, któremu się charakter nadaje, trzeba wy-
tknąć zasadniczy kierunek, w jakim się pismo prowadzi.

Sztuka w naszym pojęciu nie jest ani »piękno«, ani »ein Theil der
Erkenntniss«, jak ją Schopenhauer nazywa, nie uznajemy również żadnej z tych
bezlicznych formułek, jakie estetycy stawiali, począwszy od Platona, aż do
starczych niedorzeczności Tołstoja —

sztuka jest odtworzeniem tego, co jest wiecznym, niezależnym od
wszelkich zmian lub przypadkowości, niezawisłym ani od czasu, ani od prze-
strzeni, a więc:

odtworzeniem istotności, t. j. duszy. I to duszy, czy się we wszech-
świecie, czy w ludzkości, czy w pojedynczym indywiduum przejawia.

Sztuka zatem jest odtworzeniem życia duszy we wszystkich jej
przejawach, niezależnie od tego, czy są dobre lub złe, brzydkie lub piękne.

To właśnie stanowi zasadniczy punkt naszej estetyki.

Sztuka wczorajsza była na usługach tak zwanej moralności. Nawet
najpotężniejsi artyści z małymi wyjątkami nie byli w stanie śledzić przejawów
duszy, oderwanych od tak zmiennych pojęć, jak pojęcia moralne lub spo-
łeczne; zawsze potrzebowali dla dzieł swych płaszczyka moralno-narodowego.
Sztuka w naszym pojęciu nie zna przypadkowego rozklasyfikowania objawów
duszy na dobre lub złe, nie zna żadnych zasad czy to moralnych, czy spo-
łecznych: dla artysty w naszym pojęciu są wszelkie przejawy duszy równo-
mierne, nie zapatruje on się na ich wartość przypadkową, nie liczy się
z ich przypadkowym złem lub dobrem oddziaływaniem, czy to na człowieka
lub społeczeństwo, tylko odważa je wedle potęgi, z jaką się przejawiają.

